

Intruz, Spalone słoneczniki (ft. Vin Vinci, prod. Pa

Przy przyczepie słoneczniki
Rdzą pokryte, odwodnione
Na ZWMie świecą szyby
Grzeją płyty betonowe
Z cegieł pokruszonych kopce
W wózkach dzieci z tabletami
Osoby idące w trybie
Z zawieszonymi dzbanami
Na kanapie słoneczniki
Dniem i nocą telewizor
Czy to ku*wa grzechotnik
Bo grzechocą jak nas widzą
Od reklamówek wygięte
Od szukania trufli
W autobusach stoją, psioczą
I trzymają się za rurki

Słoneczniki w światłowodach
Latarnie na polach, a my między nimi
Przez podręczniki przygarbiona młodzież
Umarły imiona, powstały loginy
Zastąpiły czary rozmowy z rodziną
Ufają bardziej swoim androidom
I zwisają dzbany i do przodu idą
Idą słoneczniki i na pasach giną

W kółko na czacie jak chomik w ruchu
Co się nie zatrzyma
Twój przyjaciel to android
Wypie*doli Fukushima
Kroczy tłum, jak przez pasy, szum
Miejskie my chomiki
Dzbany zawieszane w dół
Jak spalone słoneczniki

W kółko na czacie jak chomik w ruchu
Co się nie zatrzyma
Twój przyjaciel to android
Wypie*doli Fukushima
Kroczy tłum, jak przez pasy, szum
Miejskie my chomiki
Dzbany zawieszane w dół
Jak spalone słoneczniki

Nie obchodzi ich relacja z bliskimi, jak do tej pory
Bo to co ważniejsze dla nich to to co wrzucą na story
Niby żyją, a jak zmory podążają przez ulice
To, co jest narzędziem pracy dziś ma kontrolę nad życiem

Nie miałem tego kiedyś, dzięki bogu
To co widoczne dziś na każdym rogu
Jak chcesz osiągnąć kolejny level
W realnym życiu, to weź się wyloguj
Można zamulić na milion sposobów
Nie mów mi tylko, że nie mam racji
Bywają takie etapy na drodze
Że rozwiązań nie ma w żadnej aplikacji
Anonim czuje się pewnie
Problem .. i zapluta morda